GŁOS POMORSKI

Nr. 168 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadestanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja. Grobiowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 20-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Obstrukcja naczelnika Państwa.

Wobec niefunkcjonowania telefonów nie mogliśmy wczoraj podać świeżych informacji w sprawie tworzenia rządu oraz o sytuacji w Warszawie. Nie otrzymawszy wiadomości tych dotąd, opieramy się poniżej na doniesieniach pism warszawskich.

W poniedziałek

przedstawiało się położenie następująco:

Ddzienniki belwederskie ogłosiły w poniedziałek rano komunikat półoficjalny, występujący przeciwko informacjom, odnoszącym się do rozmowy pp. Rosseta i Federowicza z Naczelnikiem Państwa.

Z tego powodu ogłoszony został podany przez nas wczoraj komunikat pp. Federowicza i Rosseta.

Krętactwa lewicy.

Po powrocie z Brześcia nad Bugiem p. Naczelnik Państwa przyjął min. Jastrzębskiego, wobec którego oświadczył gotowość podjęcia akcji pośredniczącej pomiędzy lewicą a umiarkowanymi.

Minister Jastrzębski po odbytej w Belwederze konferencji z Naczelnikiem Państwa, przybył w godzinach popołudniowych na konferencję kierowników stronnictw większości i zrobił im w imieniu Naczelnika Państwa następującą propozycję:

„Naczelnik Państwa inicjuje wspólne posiedzenie przedstawicieli obu stron, na którem zaproponuje skład nowego rządu do uzgodnienia".

Kierownicy stronnictw większości dali ministrowi Jastrzębskiemu, po krótkiej naradzie, następującą odpowiedź:

Dla Naczelnika Państwa:

„Propozycję Naczelnika Państwa zmierzającą do uzgodnienia składu gabinetu z obu stronami Sejmu, stronnictwa większości przyjmują".

Dla lewicy:

„Jednocześnie stronnictwa większości oświadczają stronnictwom lewicy, że warunkiem prowadzenia pertraktacji jest odwołanie zapowiedzianych przez lewicę demonstracji ulicznych, gdyż stronnictwa większości do żadnych ustępstw pod naciskiem groźby nie są i nie będą skłonne".

Zarazem stwierdzono, że poseł Korfanty będzie w dalszym ciągu kompletował listę gabinetu swego na wypadek, jeżeli wzwyż wspomiana inicjatywa Naczelnika Państwa nie da pozytywnego rezultatu. Nadmieniamy, że istotnie konferencja posła Korfantego w sprawie odnośnych tek ministerjalnych odbędą się dzisiaj przed południem.

Minister Jastrzębski zakomunikował odpowiedź kierowników stronnictw większości zarówno Naczelnikowi Państwa, jak lewicy osobie posła Daszyńskiego. Poseł Daszyński oświadczył ministrowi Jastrzębskiemu, że już przed otrzymaniem warunku stronnictw większości lewica wydała dyspozycje wstrzmania demonstracji ulicznych.

Wieczorem odbyło się posiedzenie kierowników bloku lewicowego, na którem uchwalono, że lewica wstąpi w pertraktację tylko pod warunkiem, że poseł Korfanty złoży misję tworzenia gabinetu.

Warunek ten stworzył sytuację zupełnie nową: nie był on bowiem po południu bynajmniej stawiany przez Naczelnika Państwa za pośrednictwem ministra Jastrzębskiego. Przyjęcie warunku oznaczyłoby kapitulację większości przed mniejszością. Jestto przeto rzeczą naturalną, że stronnictwa większości warunek ten, o ile przez lewicę nie będzie cofnięty, odrzucą.

DEMONSTRACJE SOCJALISTYCZNO-ENPEROWSKIE.

„Przegląd Wieczorny" opisuje przebieg demonstracji na placu Teatralnym: Na placu Teatralnym ustawiono 3 trybuny, koło których umieszczono sztandary PPS i Związków zawodowych. Na placu Teatralnym znajdują się też posłowie Polskiej Partji Ludowej, partji Stapińskiego i partji Wyzwolenia. Obecnym jest też poseł Witos.

Przybyłych na plac członków NPR. ze sztandarem wita entuzjastycznie PPS.

Charakterystyczny to objaw, bajeczne widowisko: NPR. ze sztandarami bierze udział w demonstracyjnym wiecu P. P. S., słucha w skupieniu gromów Daszyńskiego i Barlickiego przeciw Korfantemu i obozowi narodowemu. Nie dziw, że PPS. powolne swe narzedzia w ubijaniu ruchu narodowego wita z entuzjazmem — jak stwierdza belwederski „Przegląd Wieczorny".

W tym zespole bardzo było do twarzy p. Witosowi, b. prezydentowi ministrów „oswobodzicielowi Polski" i „dzierżycielowi sztandaru zgody"!

Co powiedzą na to nasi pomorscy zwolennicy NPR.-u i PSL.? Czy nie przejrzą wreszcie, jak przejrzeli już posłowie Weber i Nurek?

Warszawa, (Tel. własn.) Demonstracje wczorajsze socjalistyczno-enpeerowskie nie udały się. Część uczestników demonstrowała przeciw, część za Korfantym. Mimo kilkodniowych szumnych odezw w „Robotniku" i rozlepiania afiszów nie zdołano zmobilizować „całej Warszawy", jak to zapowiadał „Robotnik". Na nic się udało powoływanie „milicji" socjalistycznej, — manifestacja „wpadła w wodę".

KORFANTY U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 19 lipca, godz. 1 (Tel. włas.) Poseł Korfanty konferował dziś w południe z Naczelnikiem Państwa i złożył pewne oświadczenia. — Tylko dorozumieć się mogliśmy z informacji naszego korespondenta. Porozumienie na okreżnej linji przez Poznań jest wprost niemożliwe. Red.)

*

Połączenie z Warszawą wciąż jeszcze niemożliwe do osiągnięcia. W ostatniej chwili drogą przez Gdańsk otrzymujemy następującą rzekomą listę gabinetu Korfantego, którą tenże dzisiaj przedłożyć miał p. Naczelnikowi Państwa.

Premjer: **Korfanty,**
Sprawy zagraniczne: **Skirmunt,**
Skarb: **Michalski,**
Sprawy woskowe: **Sosnkowski,**
Przemysł i Handel: **Strassburger,**
Sprawiedliwość: **Kuczyński,**
Oświata: **prof. Godlewski,**
Rolnictwo: **Bniński,**
Rob. publiczne: **Kucharski,**
Poczta i telegraf: **Dobrowolski**
Zdrowie: **Stańkiewicz.**
Koleje: vacat.
Sprawy wewnętrzne: **Weyhard**

Potwierdzenia tej wiadomości, jak i pewności, czy Naczelnik Państwa tę listę przyjął, dotychczas niema.

OBSTRUKCJA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Poznań, 19 lipca, godz. 2. (Tel.) **„Kurjer Poznański" otrzymał w tej chwili z Warszawy następującą wiadomość:**

P. Naczelnik Państwa listy przedłożonej przez Korfantego nie podpisał i oświadczył Korfantemu, że zamierza ustąpić. Kiedy to nastąpi, nie wiadomo, gdyż ma jeszcze dużo spraw do załatwienia.

Przedstawiciele większości sejmowej zebrali się u marszałka Sejmu. Narada w tej chwili jeszcze trwa, tak, że wynik jej nie wiadomy.

(W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydamy wydanie nadzwyczajne. Red.)

Dobrane towarzystwo.

Z kół sejmowych otrzymujemy następujące uwagi:

Dziwnie się plecie na Bożym świecie. Największe jednak dziwy przeżywamy w Polsce.

Od 6 tygodni mamy przesilenie, wywołane bez i wbrew woli Sejmu przez p. Naczelnika Państwa.

Rząd p. Ponikowskiego usunięto dlatego rzekomo, że nie miał autorytetu, potrzebnego na ciężki okres wyborczy.

Nie wchodzimy w tej chwili w to, czy twierdzenie takie, tłómaczące przed społeczeństwem krok p. Piłsudskiego, jest szczere, czy nieszczere. Podkreślono na tem miejscu już niejednokrotnie nasz pogląd na sprawę. Dziś chodzi nam o wykazanie czegoś innego.

Hasło konieczności utworzenia rządu o poważnym autorytecie podjęła przedewszystkiem lewica. I ciekawą jest rzeczą, że akurat te partje, które polityką swoją klęskę gospodarczą Polski spowodowały, najgłośniej dziś mówią o tem, że chcą dać Polsce rząd, który zaprowadzi ład, zrównoważy nasze stosunki gospodarcze i umożliwi szybkie a sprawiedliwe i czyste przeprowadzenie wyborów.

Do najgłówniejszych krzykaczy na tem tle zaliczyć wypada pp. Witosowców i socjalistów. Czyż można im wierzyć? Przeżyte już czasy dają przedsmak tego, coby było, gdyby się socjalistom i paskopiastom udało stworzyć rząd o zabarwieniu czerwono-zielonem. Polska przez rządy Moraczewskiego wepchnięta w bagno nieładu i bezprawia, wyduszona „reformami" zielonych z pod znaku Witosa jak cytryna a ostatecznie wprowadzona przez rząd pp. Michalskiego, Skirmunta i Ponikowskiego na drogę normalnego rozwoju, znalazłaby się rychło politycznie w odosobieniu a gospodarczo na progu katastrofy. Że w takich warunkach nie mogłoby być mowy o spokoju i ładzie, a jeszcze mniej o czystych wyborach, tego chyba uzasadniać nie potrzeba.

Jeżeli jednak ktokolwiek mógłby mieć jeszcze jakiekolwiek wątpliwości, musiałby podzielić zdanie nasze po bliższem zetknięciu się z dalszymi członkami zespołu lewicowego.

Kogoż tam mamy jeszcze?

Poza Thugutowcami i Stapińczykami wysuwają się przedewszystkiem żydzi i Niemcy.

Czyż po tych panach, których nienawistne stanowisko wobec Polski, nie może na tle faktów i doświadczeń ulegać żadnej wątpliwości, można się spodziewać jakiejś pływiek dla nas życzliwości? Czyż można chociażby na chwilę tylko przypuszczać, że ci panowie, a szczególnie żydzi, odsuwający się od spełnienia obywatelskich obowiązków, pracują dla Polski, gdy popierają dążenia lewicy a zwalczają namiętnie każde pociągnięcie grup umiarkowanych, narodowych?

Gdyby ktokolwiek powiedział, że żydzi i Niemcy to przyjaciele Polski, którzy pragną szczęścia naszego kraju, spotkałby się niewątpliwie z stanowczym sprzeciwem w wszystkich warstwach naszego społeczeństwa i słusznie. A jednak widzimy od pierwszego dnia przesilenia, jak pracującą rzekomo dla dobra Polski lewicę wspierają stale i niezachwianie wrogowie Polski, Niemcy i żydzi.

Witosowcy, socjaliści, komuniści, Thugotowcy i Stapińczycy oraz Niemcy i żydzi, zaiste to dobrane towarzystwo, którego dążenia, zamiary i występy charakteryzują dosadnio oblicze dwóch ostatnich czynników.

Czyż można się dziwić, że w takich warunkach przyszło w N. P. R. do rozłamu? Czyż można się dziwić, że w tym obozie znaleźli się ludzie, (Weber, Nurek, Świniarski i Zagórski) którzy — zresztą zgodnie z wolą wyborców swoich — w takiem towarzystwie pozostać nie chcieli, którzy nie mogąc zmienić frontu swego poselskiego klubu, stanęli na gruncie, od żydów, Niemców i socjalistów niezależnym? Nie! Stanowisko tych panów jest państwotwórcze i zgodne z opinią warstw pracujących. Tego faktu nie zmienią ci „popielaci" kierownicy enpeerowskiego ruchu, którzy przez wykluczenie posłów Nurka i Webera stanęli wyraźnie po stronie dobranego towarzystwa, składającego się z czerwonych i zielonych oraz żydowskich i niemieckich wrogów Ojczyzny.

B

Trzecie czytanie ordynacji wyborczej odroczone.

Uznanie ważności kontraktów sprzedaży w obwodzie czerskim.

Warszawa, (Pat) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyły się dalsze obrady nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Wicemarszałek **p. Moraczewski oznajmił,** że wpłynął wniosek p. **Smulikowskiego** (PPS) o odesłanie ustawy o ordynacji wyborczej do komisji konstytucyjnej z terminem 7-dniowym.

W imiennem głosowaniu wniosek p. Smulikowskiego o odesłanie ordynacji wyborczej do komisji z terminem 7-dniowym przeszedł 181 głosami przeciwko 140.

Przystąpiono do ustawy w przedmiocie **nadania mocy prawnej kotraktom sprzedaży nieruchomości w obrębie okręgu Czersk na Pomorzu** z pominięciem pewnych przepisów formalnych. Sprawę referował pos. Grzędzielski, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją posła Bresińskiego (N. Ch. K.-R.) wzywającą rząd, aby komisja przewłaszczeniowa przy obwodowym Urzędzie Ziemskim w Poznaniu oraz komisja miejscowa i wojewodowie poznański i pomorski przy załatwianiu przewłaszczenia udzielali ich w terminie 14-dniowym od doręczenia kontraktu.

Wicemarszałek Osiecki zamknął posiedzenie z tem, że następne odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia, zastrzegając jednak zwołanie posiedzenia w terminie wcześniejszy, jeżeli zajdzie ewentualność, że na porządku dziennym będzie expose prezydenta ministrów.

Głos pokonanych wrogów Korfantego.

Sojusznik niemiecki w napaściach lewicy.

W atakowaniu i szkalowaniu p. Korfantego znalazły lewicowe organa prasy warszawskiej gorącego sojusznika w „Kattowitzer Zeitung", która w artykule wstępnym pod tytułem „Korfanty Tryumfator", jakby na komendę p. Daszyńskiego pisze, że p. Korfanty jest trabantem reakcji szowinistyczno-klerykalnej, pogromcą myśli demokratycznej itd w tym podobnym stylu, prawie tak samo jak „Robotnik" i „Kurjer Poranny". „Katowitzer Zeitung" dodaje, że lewica i narodowe mniejszości stanowią razem jedną trzecią część obywateli państwa polskiego oraz że właśnie ta jedna trzecia jest prawdziwą szermierką demokratyczną. Przypomina dalej okres plebiscytowy i korzysta w całej pełni ze sposobności, by dać upust dawnej nienawiści do p. Korfantego:

„Jest to człowiek. — pisze ten dziennik, — który Górny Śląsk zniszczył, bo on to jest sprawcą oderwania Górnego Śląska od Niemiec. On to właśnie, gdy wojna wybuchła wszedł w konszachty z wrogami Niemiec, konspirował przeciwko Niemcom, aby oderwać cały Górny Śląsk i przyłączyć go do Polski. Ten zamiar nie udał mu się wprawdzie w całości jednak Niemcy utraciły na skutek roboty Korfantego najbogatszą część Górnego Śląska. Korfanty, którego my tu dobrze znamy, jest dzięki niestrudzonej sile czynu urodzonym dyktatorem. Nędza polska krzyczy o mężów kierujących o władzy dyktatorskiej. Jednak Korfanty nie jest owym dyktatorem. To tyran, który nie zadowoli się prezydenturą ministerjalną, lecz sięgnie i po naczelnikostwo Państwa. Korfanty to biegun wschodni Poincare'go. Około osi tych dwóch polityków będzie się musiał teraz obracać los naszego świata. Oby Bóg sprawił, aby ten szał nie trwał długo i świat wrócił znów do spokoju".

W końcu zaznacza „Katowitzer Zeitung", że dla Niemców górnośląskich wybór Korfantego na prezydenta ministrów jest szczególnie ważny. Korfanty oświadczył niedawno, że Polacy i Niemcy muszą żyć w spokoju na Górnym Śląsku, że terror musi ustać. My Niemcy chcemy być wobec naszego władcy. (Landesherrn) lojalnymi obywatelami. Pragniemy dać Państwu co mu się należy, ale też oczekujemy, aby p. Korfanty traktował swoje obietnice dla Niemców poważnie.

Artykuł ten jest wyrazem typowej perfidji tego organu. Z początku atakuje i straszy Europę Korfantym, jednak wiedząc, że nie brak Korfantemu energji, boi się o swoją skórę i skomli o jego względy. Dodać należy, że pismo to od 20 lat. to jest od chwili wystąpienia Korfantego na widownię polityczną, zwalcza go wszelkimi sposobami. To też mimo nowych napaści, dzisiejszy tytuł „Korfanty Tryumfator" i apel do jego względów musi być dla Grónoślązaków pewnego rodzaju zadośćuczynieniem.

Obłęd polityczny.

Jak wiadomo, odbyła się 13 bm. w Belwederze konferencja obu grup sejmowych celem porozumienia się w sprawie tworzenia rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby przedstawiciele grup centro-prawicowej i lewicowej. Inicjatywa wyszła ze strony p. Naczelnika Państwa.

Charakterystyczna była propozycja p. Naczelnika Państwa. Ażeby doprowadzić obydwie strony do porozumienia co do rządu, któryby rządził państwem w czasie wyborów, potrzebny jest miesięczny czas przygotowawczy. Na razie — mówił dalej Nacz. Państwa — **trzeba zatem utworzyć rząd tymczasowy, któryby trwał jeden miesiąc" (!!)**

Na to odpowiedział p. Skulski: „Godzimy się, **żeby rząd nie był rządem zwycięzców i zwyciężonych**, ale nie możemy opowiedzieć się za prowizorjum miesięcznem, lecz za rządem, trwającym aż do wyborów. **Albowiem nowe przesilenie za miesiąc oznaczałoby ruinę kraju".** Na zapytanie p. Skulskiego, czy w razie wspólnego rządu lewica przyjmie też na siebie odpowiedzialność, odczytał pan Witos rezolucję bloku lewicowego, stwierdzającą, że lewica nie widzi podstawy do traktowania ze stronnictwami umiarkowanemi (!!!).

Na wymijającą odpowiedź lewicy, p. Skulski ponawia pytanie do lewicy i formuje je na piśmie jak następuje: „Czy lewica zgadza się na wspólne ułożenie programu najprymitywniejszych konieczności państwowych dla przyszłego rządu, oraz czy zgadza się na wspólne ustalenie takich zasad dla tego rządu, któreby dały podstawę do udzielenia votum zaufania przez obie strony dla rządu. Rząd ten miałby zasadniczo trwać do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu".

Po przerwie, której domagała się lewica, oświadczył p. Witos wymijająco, natomiast p. Barlicki (P. P. S.) odrzekł:

„Nie możemy się na tę propozycję zgodzić!"

Wobec takiego oświadczenia uważał Nacz. Państwa „próbę porozumienia za nieudałą" i opuścił obrady.

Tej samej nocy około godz. 2 ogłoszono komunikat oficjalny p. Naczelnika Państwa i równocześnie wręczony został marszałkowi Sejmu **list Nacz. Państwa, w którym zrzeka się inicjatywy w tworzeniu rządu.**

Taki był przebieg owej pamiętnej konferencji w Belwederze.

Wobec tego, że Naczelnik Państwa zrzekł się inicjatywy, a stronnictwa lewicowe nie chciały stworzyć wspólnego rządu, nie chciały porozumienia ze stronnictwami narodowemi przeto Komisja Główna przez usta p. Rosseta (klub mieszczański) wyznaczyła na prezydenta ministrów Wojciecha Korfantego.

Sojusznicy żydowsko-germańsko-czerwonego bloku widząc w Korfantym człowieka silnej woli i czynu żelaznego, który umiał w najcięższej dla Górnego Śląska sytuacji ująć sprawę w swe ręce i uskromnić się z niemieckimi Orgeszowcami i Grenzschutzami, ratując przez to przyznane nam części Górnego Śląska, a więc zapewne umiałby i dzisiaj niebezpieczeństwo żydowsko-germańsko-czerwone usunąć, i nawę państwową skierować na właściwe, demokratycznym duchem owiane drogi.

Ta „trójnarodowość" bryzga kalumniami oszczerstw błotem, nieprzebierając w środkach, na człowieka, któży bez wątpienia ma bardzo wielkie zasługi. Na pewno chwaliłaby ta „trójka" premjera, któryby się nazywał Askenazy, Grünbaum, Apfelbaum albo Veilchenduft, gdyby był tylko człowiekiem „lewicowym". Jeżeli niemieckie blaty potępiają kandydaturę p. Korfantego to w zrozumienie „lewicy" nie należy na pewno popierać.

Po tej „trójnarodowości" nie można się oczywiście nic innego spodziewać. Lecz spodziewaćby się należało zupełnie innego postępowania ze strony przedstawicieli rzekomo narodowych ugrupowań, jak np. N. P. R. i Witosowców.

Niestety widzimy ich w dziwnej harmonji z sojusznikami żydowsko-germańsko-czerwonego bloku.

Rumieniec wstydu pokrywa czoło każdego nie zupełnie politycznie zaślepionego Polaka, gdy czyta m. i. witosowski organ „hetmana" p. Kulerskiego, „Gazetę Grudziądzką", która w niebywały sposób napada Korfantego i stronnictwa centro prawicowe, wystawiając temsamem na pośmiewisko całą Polskę w oczach wrogów naszych. Nie należy się spodziewać, by „Gazeta Grudziądzka" nareszcie nauczyła się sytuację polityczną należycie ocenić. Jeżeli sprawę tą, pomimo to na łamach „Głosu" naszego poruszamy, to li tylko dla tego, by informować o faktycznym stanie rzeczy naszych czytelników.

Nie powołujemy się na głosy nam zbliżonych organów, lecz zwracamy uwagę na zachowanie się w tej sprawie organu oficjalnego N. P. R. na Pomorzu, który, pomimo, iż wyłamali się z solidarności partyjnej 3 posłowie pomorscy, nie zajął własnego stanowiska, przemilczając tem samem swoim czytelnikom, sojusz żydowsko-niemiecko-czerwony. Ten sam organ witał Korfantego jako bohatera Górnego Śląska, pod przewodnictwem którego gromadziły się armje powstańców, należące do N. P. R. i Z. Z. P. Dzisiaj natomiast organ N. P. Ru „Prawda", wychodząca w Poznaniu, umieściła komunikat Zarządu Dzielnicowego, który stwierdza, że Korfanty, syn górnika, jest ślepym, ambitnym, szalbiercą, zwykłym blagierem i warchołem politycznym. Wszystko to dzieje się dlatego, by w błąd wprowadzić opinję publiczną. Żydom, Niemcom i zwolennikom czerwonej mafji międzynarodowej **zależy** na tem, by nawą państwową kierował człowiek, który stałby się chwiejącą trzciną tej „trójnarodowości".

Lewica nie chciała wejść do wspólnego rządu, nie chciała wziąć na siebie współodpowiedzialności za rządzenie; natomiast chciała mieć przedstawicieli w rządzie, żreć z „złotego koryta" a na dobitkę krytykować ten swój współrząd, krzycząc jak dotychczas, posługując się znaną metodą złodzieja: „Trzymajcie złodzieja".

Naród polski nie może się zgodzić na „miesiącowe" rządy. Naród polski ma dość tej polityki, dość tych przesileń rządowych, a za mało pracy i chleba. Czas najwyższy, by objął rządy człowiek pełen inicjatywy i energii, by przywrócił nareszcie porządek administracyjny, finansowy i gospodarczy ku zadowoleniu całego narodu, dla dobra Ojczyzny. **L.**

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 72

Aż pochyliła twarz, we dłoniach ją skryła, wsparła głowę o modlitewnik, na pulpicie ławki leżący. Poczęła tonąć w słuchaniu, bowiem nowa melodja rozpłynęła się teraz z organów. I szła po wnętrzach wawelskiej katedry pieśń niezwykła, od niedawna dopiero brzmiąca, wstrząsająca siłą, rozlewna, leciały po niej słowa chóralne, by te perły świecące, zdało się, że jakaś krynica bije z cudnego zespołu tonów i słów.

Brzmiało w kościele:

„Kto się w opiekę odda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu..."

Natchnienie Kochanowskiego, przelane w one psalmy dawidowe, mowie ojczystej przyswojone, które omyły ją w kastalskiem źródle piękna, dobyły skrytą w niej jeszcze potęgę słowa, skarby poetyckiego języka polskiego, — złączyło się teraz z melodją muzyczną pierwszego kompozytora naszego, Mikołaja Gomółki. Uczeń italskich twórców muzycznego tonu dostroił swą śpiewną lutnię do czaru i siły słów czarnoleskiego wieszcza, sielskie echo niw polskich, skowrończe trele wtórowały pięknym zwrotom poety, potęgowały ich śpiewność, łączyły się z nimi w jakiś hymn mocy i uroków pełny. — Że porywały się serca, ku Panu zastępów leciały jakieś odmłodzone, hoże, silne, niosąc swą dań wdzięczności i miłowania.

A pieśń słów i pieśń melodji prowadziła czucia ludzkie ku wysokościom, nie przestąpionym dotąd, rozwierała zamknione jeszcze polskiemu duchowi wrota krainy piękna, krainy gorejących słońc sztuki, ów Akropolis, ukazujący się teraz dopiero oczarowanym oczom polskim.

Z twarzą ukrytą w dłoniach, pochylona, spowita cieniem tonęła Osielecka w falach brzmień, widziała światła szybujące nad jej ojczyzną ku wyżom słonecznego ducha, wyczuwała żywiołową potęgę nieśmiertelnej, zbudzonej już duszy narodu, która poczynała swą wielką siębę pod promieniami Złotego Wieku.

X.

Czarny, fałdzisty płaszcz mnisi go odziewał, zwisający z ramion szczupłych i stromych, ale postać była wysoka.

Patrzyły ku ziemi ze skupieniem one źrenice czarne, ogniem południa płonące... Jedne oczy żyły w obliczu Possewina, lubo nieruchomiały często, kędyś w przestrzeni zatrzymane, zda się, myślą, władnącą przemożnie.

Lico, choć młode, zacichłe było, jakby drętwe, chłodne od bladości, rzeźbione rysami drobnemi. Czoło mądre, wysokie, żółkło na pochyleniach skroni, wgłębionych ku czaszce; zlot myśli, ściągnięciem czarnych brwi trzymany jakby na więzi u czoła, mocnił wyraz oblicza, tchnącego. Rzadka, krótka, ledwo zwitym włosem ciemniejąca broda okalała usta bladawe, szerokie, mało ruchome. — Coś z twarzy tej niosło się lodem obojętności na wszystko ziemskie, lecz i płomieniem myśli nie zgaszonym, w którym żarzyła się dusza, dusza fanatyczna, oderwana od ziemi, lotna, ale ważąca kamienną nieustępliwością.

Głos z ust płynął wolno, bez tonu, stłumiony; żelazna była w nim moc, że silne brzmienie stało się zbędne... Szły słowa spokojne, padające, jak granit.

Mówił Antonio Possewini, Batory go słuchał, sami byli w komnacie, zmierzchłej już od pozachodnich ćmień. Siedział król u stołu, jezuita stał przed nim; ważyły się między obydwoma sprawy, mające kierować losami dwu ziemskich władztw.

Przez okno, w głębi muru na wązką, ciemną ulicę wywarte, dolatywały tchnienia czerwcowego wieczoru i świetlał w oddaleniu płomyk, gorejący w widnej stąd Ostrej Bramie, kędy Cudowna chyli rozmodlone oblicze i poglądą na sierp księżyca, okalający obraz święty.

Mówił wysłannik papieski...

Chwilami, skupione na jednym jakimś punkcie wejrzenie Possewina, rzutem nagłym padało na twarz Batorego; wtedy płomienie oczu legata wgrążały się w królewskie oblicze, usiłując skroś je przeniknąć, do dusznych tajni pojrzeć.

Było to, jakoby mierzenie się dwu sił, ocenianie wzajemne, wyczuwanie wrogich dążeń tam, gdzie na łączności zależało.

Wstrzymywał Batory ten wzrok badawczy; lodowaty chłód Possewina i jemu snać się udzielił, bo coś studziło królewskie oblicze, niezwykły u króla Stefana spokój władnął nim całym.

Mówił Possewini matowem, wolnem słowem:

— Potęga to jest nieobliczona, i ziemi część przemożną posiadająca... Nie niszczyć tej potęgi... jakaż ztąd korzyść? — a przeciwnie, wszystkie siły z niej wydobyć, rozewrzeć ślepe jeszcze oczy jej ducha, w Bethsaidzie uzdrawiającej skąpać te miljonowe rzesze, pozbawione światła, skażone dniem ciemnoty...

Zapłonęło, by pochodnia oblicze ojca Antonia, gdy mówił:

— Na jaśnię życia, na gościniec świętych zamierzeń sprowadzić trzeba carat moskiewski, któremu cześć bałwochwalczą oddają poddani, że ich wiedzie, gdzie chce... Gdzie chce... — powtórzył Possewini przycichłym głosem — a trzeba, żeby chciał dobrze, chciał tak, jako dla chrześcijaństwa z korzyścią będzie... i jako sprawom Bożym się należy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nota polska do Rosji.

Wydział prasowy Ministerstw Spraw Zagranicznych komunikuje: Min. spraw zagranicz. p. Narutowicz doręczył charge d'affaires R. S. F S. R. p. Leonidowi Obolenskiemu następującą notę:

Delegacja polska w mieszanej komisji granicznej zawiadomiła rząd polski o przerwaniu przez delegację sowiecką prac na odcinku Połocko-Wilejskim i przekazaniu przez nią ostatecznego ustalenia granicy na tym odcinku do bezpośredniego porozumienia między obu rządami Zostanowienie to delegacja sowiecka motywowała niemożliwością przyjęcia proponowanego przez stronę polską rozwiązania. Po dłuższem i dokładnem zapoznaniu się z postulatami delegacji polskiej, rząd Rzeczypospolitej, zważywszy, iż postulaty te zostały rzeczowo uzasadnione i opierając się na zasadzie słuszności, wyraża głębokie zdziwienie z powodu zajętego przez delegację sowiecką stanowiska Niezaprzeczenie słusznem jest zwłaszcza żądanie przyłączenia do Polski łąk na wschodnim brzegu Wilejki, od którego to żądania ze względu na żywotne interesy pozostałych przy Polsce szerokich mas ludności włościańskiej, rząd polski odstąpić nie może. a wzamian za który delegacja polska przedstawiła już delegacji sowieckiej odpowiedni ekwiwalent Tem niemniej, rozumiejąc dobrze, iż interes stron obu leżeć winien w jaknajszybszem ukończeniu prac nad prowadzeniem granicy państwowej, rząd polski oświadcza, iż gotów jest przystąpić do wspólnego rozpatrzenia zakwestonowanego przez delegację sowiecką odcinka. Zatem oczekując w najbliższym czasie przybycia do Warszawy upełnomocnionych przedstawicieli rządu rosyjskiego, nie może wszakże rząd polski pominąć milczeniem faktu, iż postępowanie delegacji sowieckiej w komisji granicznej niezawsze jest zgodne z ustanowionymi przez obie strony w protokule dodatkowym w przedmiocie wykonania artykułu pierwszego preliminarzy pokojowych z dnia 26 lutego 1921 r., przepisami

Oprócz tego od dłuższego już czasu skład delegacji sowieckiej z powodu stałej nieobecności trzeciego jej członka p. Jekoreka, nie odpowiada zawartemu w § 4 tego protokółu postanowieniu. Również sprzeczne z § 6 wspomnianego artykułu jest udzielenie w piśmie p. przewodniczącego delegacji z dnia 4 lipca p. L. 65 odmowy personelowi technicznemu delegacji polskiej wizy do przekroczenia granicy sowieckiej, które jest niezbędne do topograficznego zbadania terenu Zaznaczyć także należy, iż prace w mieszanej komisji granicznej ulegają poważnym opóźnieniom zarówno wskutek niedostatecznego wyekwipowania personelu technicznego delegacji sowieckiej jak i z racji stosowania przez nią metod działania, które pozbawiając odnośne podkomisje w zakresie właściwym niezbędnej samodzielności, zmuszają wszystkie chociażby najbłahsze drobiazgi przekazywać do rozstrzygnięcia komisji głównej. Zwracając uwagę na okoliczności powyższe, rząd polski wyraża nadzieję, że w imieniu wspólnego interesu rząd sowiecki zechce usunąć wszelkie przeszkody i nieprawidłowości, utrudniające mieszanej komisji granicznej rychłe i pomyślne zakończenie prac. Zechce Pan przyjąć, Panie charge d'affaires wyrazy mego prawdziwego poważania.

(—) Minister **Narutowicz**.

Odezwa do letników wybierających się nad morze.

W bieżącym miesiącu rozpoczął się sezon letni nad polskiem morzem. Spodziewany jest ogromny napływ letników ze wszystkich ziem polskich.

Dla informacji tych dziesiątek tysięcy inteligencji polskiej, śpieszących do Sopotu, Oliwy i na wybrzeże polskie, podajemy do wiadomości, że z łona polskiego społeczeństwa w Gdańsku wyszedł zdrowy odruch rpzeciw niepotrzebnemu trwonieniu pieniędzy polskich nad morzem polskiem. **A studnią bezdenną i nienasyconą, pochłaniającą setki miljonów marek polskich, jest kasyno gry w Sopocie.**

Podczas ubiegłego sezonu letniego, w czasie, gdy marka polska stała poniżej 2 fenigów niemieckich, sopocka szulernia rozbrzmiewała wyłącznie prawie mową polską. Miljony przewalały się w ruletce i bakaracie. Nie tylko letnicy polscy, mieszkający w Sopocie, stale uczęszczali i grali w kasynie gry, ale z całego wybrzeża polskiego napływały tysiące. Grali mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi. Szanse wygrania i przegrania były najwdzięczniejszym i najczęstszym tematem rozmów.

To też rok ubiegły zamknęło kasyno gry bilansem przekraczającym wszelkie oczekiwania. Obok wielomiljonowych sum na budowę kurhausu sopockiego, na pokrycie deficytów gmin W. Miasta, obok miljonów na rozszerzenie szkół i ochronek niemieckich celem dalszego germanizowania ludności polskiej, ozostało jeszcze zwyż 60 miljonów marek niemieckich, które rozdzieliło między siebie kilku kapitalistów berlińskich. Żyją oni sobie wygodnie nad Sprewą, z pewnością nienawidzą wszystkiego co polskie, przy tem jednak tuczą się na głupocie polskiej, uważając się za mędrszych od żelaznego kanclerza. Bismarck wysyłał szlachtę polską na Riwierę, a oni stworzyli Riwierę na północy i tu w biały dzień i czarną noc pod ochroną praw grabią Polskę, wyzyskując naiwność jej obywateli.

Aby powstrzymać tę grabież i to tuczenie się molocha germańskiego pieniądzem polskim, utworzył się w Gdańsku Komitet walki z domem gry w Sopocie. Komitet dla działalności swej otrzymał aprobatę całego społeczeństwa polskiego, co objawiło się w głosach prasy, w rezolucjach licznych wieców i manifestacyjnych uchwałach korporacji obywatelskich, rad miejskich itd. Komitet, opierając się na tej jednomyślności opinji polskiej, walkę prowadzi z całą bezwzględnością. Jednym ze środków walki jest **publiczne piętnowanie wszystkich tych, którzy mimo obłożenia bojkotem kasyna gry, uczęszczają i grają tam.** Stawia się ich pod pręgierz opinji publicznej jako tych, którzy łamią solidarność narodową i przyczyniają się do obniżania kursu marki polskiej.

Trudno stwierdzić, kto w kasynie gra, a kto wchodzi tam tylko dla obserwowania gry — dlatego piętnowanym jest i będzie każdy, kogo się zobaczy w salonach kasyna. W salonach tych gromadzą się szulerzy, hochsztaplerzy wszystkiego rodzaju, kobiety publiczne, tak, że rzeczywiście **poniżej godności Polaka, a w każdym razie niegodnem jest godności szanującej się Polki znaleźć się w tym przybytku schadzek najmętniejszych szumowin międzynarodowych.**

Dziś, w chwili rozpoczęcia sezonu letniego, zwracamy się z publicznym apelem do wszystkich letników, dążących na wywczasy nad morze polskie. **Przedstawiamy Wam nasz program** i działalność, licząc, że poprzecie nas i akcji naszej paraliżować nie będziecie. Wobec słabych i lekkomyślnych, **którzy mimo katastrofy walutowej w kraju, płynącej z braku gotówki, odważyliby się trwonić pieniądz polski w szulerni niemieckiej, postępować będziemy bezwzględnie i surowo.** Bez względu na godność i stanowisko każdy taki Polak i Polka znajdą się na czarnej liście, postawieni pod pręgierz opinji publicznej.

Wprawdzie zarząd kasyna sopockiego, opierając się na przysłowiowym słomianym ogniu polskim, nie wierzy w trwałość bojkotu, a poszczególni członkowie zarządu przechwalają się publicznie, że „Die Warschauer bleibne uns immer treu" (Warszawiacy pozostają nam zawsze wierni) — sądzimy i wierzymy jednak, że ogół polski zada kłam tym przechwałkom niemieckim, że, uznając słuszność naszych bezwzględnych środków walki również bojkotem towarzyskim obłoży wszystkich tych, którzy ku tryumfowi Niemców, łamali solidarność polską. Hasłem niech będzie podczas obecnego sezonu letniego

bezwzględny bojkot szulerni sopockiej.

Za „Komitet walki z kasynem gry w Sopocie":

Dyr. Bresiński, Czyżewski, dr. Hilchen, dyr. Kierski, pow. dr. Kubacz, pos. Kuhnert, dyr. Krzysztoporski, pos. adwokat Łangowski, dyr. Mrozowski, dyr. Skarżyński, dyr. Scheffs, red. Zabawski.

* * *

Do powyższego dodać nam wypada jeden tylko moment, który wpłynie może na niejednego, że zastanowi się nad tem głębiej, zanim zdecyduje się wogóle pojechać na wywczasy do Sopotu: „Danziger Allgemeine Zeitung", opisując „korso" urządzone podczas tygodnia sportowego w Sopocie, zaznacza:

„Za jedno jeszcze należy się zarządowi kuracyjnemu specjalna podzięka: Na placu uroczystości powiewały u wejścia dawne barwy niemieckie. Niechaj będzie to dowodem wobec całego świata, jaka ziemia nas tu nosi".

Nauka, literatura i sztuka.

Pierwsza w Polsce Państwowa szkoła piwowarska.

Z dniem 1 września br. przy Państw. Szkole Przemysłowej w Krakowie powstaje pierwsza w Polsce Państw. Szkoła Piwowarska. Małopolski Związek ochrony browarów, chcąc dać silne podstawy nowej szkole zawodowej, zakupił całkowite urządzenie laboratoryjne, stosownie do obecnych wymagań i będzie subwencjonował szkołę. Rząd zaś dostarcza lokalu i sił nauczycielskich. Nauka trwać będzie jeden rok. Wszelkich informacyj o wpisach i warunkach przyjęcia udziela Sekretarjat Małopolsk. Związku ochr. browarów w Krakowie, ul. św. Jana 13.

Zjazd geologów polskich w Cieszynie.

Z końcem czerwca br. odbył się w Cieszynie doroczny Zjazd geologów z całej Polski. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele uniwersytetów: krakowskiego, warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego, państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie Akademji górniczej, pozatem geologowie i górnicy z całej Polski, obok miejscowej inteligencji Zjazd rozpoczął się uroczystem posiedzeniem, na którem prezes pol. Tow. geol. prof. Dr. Władysław Szajnocha, podziękował miejscowemu komitetowi za gorące przyjęcie, poczem nastąpił odczyt Dr. Walerego Łozińskiego, o „Śląskim Zagłębiu Węglowem".

Punktem kulminacyjnym zjazdu była wycieczka doliną Wisły, od Ustronia ku jej źródłom u stóp góry Baraniej. Praca prof. Dr. W. Szajnochy, p. t. „Przekrój warstw karpackich między Ustroniem a źródłowiskami Wisły pod Magórką i Baranią", rozdana członkom zjazdu, jako odbitka z I. „Rocznika polskiego Tow. Geologicznego", służyła za przewodnik wycieczki.

Boy — prof. uniwersytetu w Poznaniu.

Dekretem Ministerstwa Wyznań rel. i oświecenia publicznego z ważnością od dnia 29-go maja br. Dr. Tadeusz Żeleński (Boy) mianowany został profesorem literatury francuskiej na uniwersytecie poznańskim.

Zjazd śpiewaczy w Wejherowie.

W ub. niedziele odbył się w Wejherowie zjazd kół śpiewaczych okręgu V. kaszubskiego, w którym wzięło udział 9 kół. Niestety deszcz przeszkodził bardzo świętu pieśni polskiej na Kaszubach W popisie zdobyły palmę zwycięstwa następujące koła: „Lutnia" Wejherowo 1 związkową, „Halka" Kościerzyna 1 okręgową, „Harmonja" Wejherowo 2 okręgowa, „Moniuszko" Puck ? okręgowa, „Lutnia" Sopot" 1 miejscowa, „Lutnia" Skarszewy 2 miejscową.

Profesor Bohdan Babski.

Z dziedzin psychologji stanów anormalnych.

(Ciąg dalszy.)

W tym koniecznym związku uwagi z abstrakcją mamy niejako powszedni przykład i odpowiednik owego nadzwyczajnego skupienia się umysłu zahypnotyzowanego na jednym przedmiocie, obok również nadzwyczajnego znieczulenia dla wszystkich innych wrażeń.

Powyższa paralela tem większego nabędzie znaczenia, im dokładniej wyśledzimy ją w szczegółach. Wynikiem uwagi w codziennem życiu jest skupienie energji umysłu w takim stopniu, że zdobnym się staje do osiągnięcia takich rezultatów, do jakich umysł roztargniony nigdy nie dochodzi. Niekiedy te rezultaty bardzo są podobne do tych, jakie wynikają z nadzwczajnego skupienia umysłowego u lunatyka.

Nadzwyczajne umysłowe skupienie zahipnotyzowanego często przyjmuje postać niezłomnej wiary, iż może dokonać pewnych czynów, lub wcale do nich nie jest zdolny. Powiększonej w ten sposób zdolności i niezdolności odpowiada w życiu zwyczajnym znany powszechnie wpływ wielkiej ufności w siebie i nieufności. W najprostszy sposób się to okazuje w grach, opartych na zręczności Początkowe powodzenie jest w nich najważniejszym warunkiem powodzenia dalszego Ufność, wzbudzona w umyśle gracza, udziela większej siły nerwom i mięśniom i uzdolnia go do kierowania z wielką dokładnością ruchami; dlatego słusznie mówią o graczach, którzy zrobili dobry początek: „Hos successus alit; possunt, quia posse videntur".

W ten sposób ludzie pod wpływem wielkiego entuzjazmu wykonywują czyny, do których nie byliby zdolni, ulegając działaniu mniej silnych pobudek życia zwyczajnego, a często człowiek gubi całe swoje życie jedną zbrodnią, na którą możeby się nigdy nie odważył, gdyby nie silne chwilowe pobudzenie.

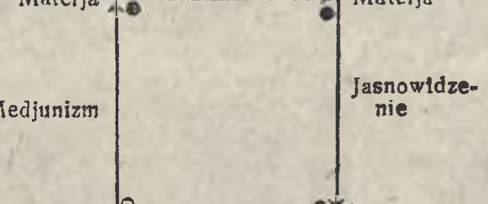
Nie przeczymy, że czytelnik nie znający tych zjawisk nie nabierze o nich dokładnego pojęcia z niniejszego artykułu: lecz niepodobna nam na tem miejscu dokładniej zajmować się temi zjawiskami.

Porzucamy więc nasze dotychczasowe rozważania i przenosimy się do badania zjawisk innego rodzaju a mianowicie do badania objawów telepatycznych. Telepatia jest to przesyłanie myśli na odległość.

Myśl można jak telegrafem bez drutu przesyłać pod postacią fal.

Pojęcie telpatji, czyli wzajemnego działania umysłu na umysł, kształtujemy na pojęciu grawitacji, czyli wzajemnego działania ciała na ciało.

I tu przewidujemy następujący kwadratowy schemat:

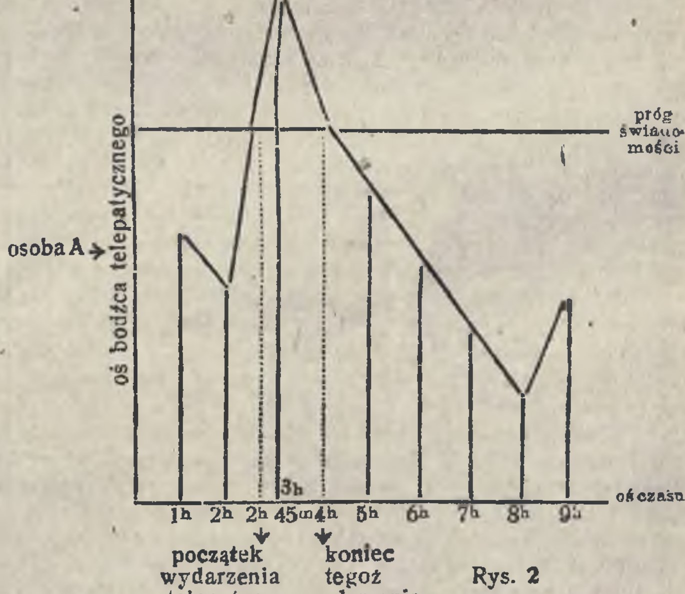


Rys. 1

Nauka dzisiejsza uznaje tylko pierwsze z tych ogniw. Objawy grawitacyjne bowiem, spostrzegamy na ciągłem tle obserwacyjnem, wobec czego możemy dowolnie modyfikować oddalenie badanych ciał i przegradzać je środowiskiem, dowolnie dającem się zmodyfikować i bardzo ściśle ocenić, jaką to wszystko gra rolę.

Objawy telepatyczne spostrzegamy epizodycznie, w postaci niepowiązanych wydarzeń, postrzeganych nieoczekiwano przez świadków zazwyczaj nieprzygotowanych. Aby bodziec jakiś mógł być spostrzeżonym — musi być na tyle silnym, aby przekroczyć moca to, co nazywamy progiem świadomości. Granica między ruchem niewystarczającym, a wystarczającym do wywołania „wrażenia" zowie się progiem świadomości. Sprawę całą wyjaśnimy najłatwiej, gdy przedstawimy za graficznie.

W tym celu użyjemy t. zw. prostokątnego układu spółrzędnych. Dwie proste wzajemne prostopadłe tworzą taki układ spółrzędnych. Prosta pozioma nazwiemy osią poziomą, prostą pionową zaś osią pionową.



Rys. 2

Na osi poziome odmierzamy daty naszego codziennego bytowania, licząc np. od dzisiejszego południa.

Niechaj 1 cm. oznacza na naszym wykresie (Rys. 2) pełną godzinę, dwa centymetry dwie godziny itd. Odcinki na osi poziomej oznaczają więc chwile, np. 2 godzina po południu etc.

Na osi pionowej odmierzamy bodziec telepatyczny płynący od osoby A.

Jesteśmy pod ciągłym wpływem telepatycznym osoby A.

Ponieważ, jak to zresztą wynika z rysunku, próg świadomości leży w wysokości 10 cm., to początek wydarzenia telepatycznego nastąpił o godzinie 2 h 45 min., koniec zaś o godz. 4 h.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Czesławawyzn. Wschód słońca 4.3, zachód 8.9. Wschód księżyca 12.37, zachód 4.2

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

Teatr Pomorski w Grudziądzu.

W środę: przedstawienie dla wojska „KILIŃSKI" po cenach zniżonych.

We czwartek: „KILIŃSKI" dla urzędników i handlowców. Ceny zniżone.

—** OFIARA. P. Eugeniusz Nasiorowski. Zamek-Rogoźno złożył na ręce moje dla biednych miasta 500 000 mk. Za tak hojny dar składam niniejszem serdeczne podziękowanie. Prez. miasta: Włodek.

—** NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za śp. dr. Bolesława Marchlewskiego odbyło się dzisiaj rano w kościele farnym. Obecni byli prócz rodziny zmarłego przedstawiciele Z. L. N., przemysłu i prasy jak i koledzy i przyjaciele osobiści i polityczni. Mszę śpiewaną celebrował ks. Wojewoda. Zebrało się też dość licznie obywatelstwo oddając hołd bojownikowi za sprawę ojczystą. R. i. p.

—** TEATR POMORSKI w Grudziądzu. Dzisiaj w środę „Kiliński". Sztuka ta cieszy się ogromnem powodzeniem. W roli tytułowej występuje p. Helleński.

We czwartek „Kiliński". Balet odtańczą pp. Winiarska, Krynicka oraz p. Cichocki.

Reżyserja spoczywa w rękach p. Petrzyckiego.

Bilety nabyć można w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia 29 i ulica Lipowa 3.

—** TEATR POMORSKI. Piątkowe przedstawienie „Dzień oficera polskiego", zainicjowane przez „Koło Oficerów Rezerwowych Okr. P. K. U. Grudziądz" budzi coraz to większe zainteresowanie w kołach naszego obywatelstwa. Jak się dowiadujemy, poprzedzi interesującą bardzo sztukę narodową „Ułani księcia Józefa" prolog wygłoszony przez artystę teatru p. Romana Cichockiego i odczyt majora rez. dr. Zwierzańskiego, wiceprezesa grudziądzkiego Koła oficerów rezerwy, na temat „Książe Józef Poniatowski". — Jak już wspomnieliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, przewidziana jest zniżka 25 proc. dla oficerów czynnych i rezerwowych i rodzin tychże i dla żołnierzy. — Legitymacje dla członków Koła Ofic. Rez. wydaje się codziennie w godzinach 18 — 19 w biurze Koła przy ulicy Kwiatowej p. 16.

—** RAUT „Tow. Wiedzy Wojskowej". Tow. Wiedzy Wojsk. żegna oficerów absolwentów tegorocznego Kursu Centralnej Szkoły Kawalerji uroczystym rautem, urządzonym dnia 23 bm. w salach Kasyna Oficerskiego 64 pp. przy ulicy Lipowej. —

Początek o godzinie 21-szej. Wstęp za zaproszeniami.

—** KOMENDA IV DRUŻYNY HARCERZY donosi, że ćwiczenia kursu strażackiego odbędą się w poniedziałek 24 bm. o godzinie 19 na strażnicy.

Komendant Drużyny: w z. Wiktor Niemiec.

—** W SPRAWIE ODZNAK WOJSKOWYCH. Wobec tego, coraz częściej zdarza się iż osoby cywilne noszą ordery i odznaczenia bojowe polskie jak i cudzoziemskie lub też wstążki, miniatury itp. nie posiadając na to odpowiednich legitymacji względnie dyplomów organa policji otrzymały rozporządzenie aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia żądały przedstawienia dowodów uprawniających daną osobę do noszenia wyżej wspomnianych odznak.

Winny bezprawnego noszenia odznak bedzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej przy równoczesnem odebraniu mu odznak za pokwitowaniem.

—** NIEPODJĘTE MILJONY. Wykaz numerów wygranych miljonowek, których posiadacze dotąd się nie zgłosili: NrNr. 0 118 747, 0 470 094, 1 054 599, 1 787 047, 2 154 313, 2 486 758.

—** SZKODY WYRZĄDZONE przez burzę, która szalała u nas w poniedziałek i wtorek są dla Grudziądza tem dotkliwsze, że Urząd telegraficzny, chcąc naprawić defekty przy poszczególnych linjach, musiał zużyć na to około 6000 kilo drutu, przeznaczonego do uskutecznienia połączenia bezpośredniego Grudziądz — Warszawa, tak, że dokończenie tej linji przewlecze się prawdopodobnie znowu o kilka miesięcy. Za potrzebowanie na dalsze materjały już wyszło. Nasze koła kupieckie, przemysłowe i finansowe dotknie ta wiadomość zapewne bardzo, ponieważ właśnie w ostatnim czasie dał się brak bezpośredniego połączenia tym sferom bardzo we znaki.

—** OGROMNY POŻAR powstał dzisiaj w nocy w domu przy ulicy Lipowej 47. Z niewiadomych dotąd przyczyn powstał ogień w stolarni p. Szwarca, która razem z drzewem położonym w kierunku wichru, na wolnym placu spłonęła prawie doszczętnie.

Tak samo spłonęła większa ilość drzewa wojsk urzędu gospodarczego, którego plac leży poza oznaczonym domem. Dzięki posterunkowi, żołnierzowi, który zaalarmował publiczność i straż strzałami karabinowemi pospieszyła nasza straż dość wcześnie na miejsce wypadku. Tak samo wzięły udział w akcji ratunkowej większe oddziały wojskowe.

Ogień z powodu silnego wichru w krótkim czasie przybrał niebywałe rozmiary. Strażacy nie pamiętają już tak wielkiego ognia.

Akcja ratunkowa utrudniona była przez brak hydrantów w pobliżu, mimo że sąsiadują temu zabudowaniu olbrzymie budynki wojskowe. Tak musiała straż ogniowa zrobić użytek z wszystkiego prawie materjału ratunkowego ciągnąc naprzykład 150 do 200 metrów długie węże dla dostarczenia pompom wody.

Z trudem zdołano ocalić przed wybuchem 3000 litrów benzyny położone w baniach na placu.

Straty oblicza się na kilka miljonów. Bliższe szczegóły —.

—** W JABŁONOWIE na wieży ciśnień na stacji figuruje wciąż jeszcze — jak nam donoszą — napis „Gosslershausen", przypominający nazwisko tego męża, który jako naczelny prezes przyczynił się specjalnie do germanizacji Pomorza. Czas zaiste najwyższy, ażeby odnośna władza postarała się o zatarcie tej niewolę przypominającej pamiątki po hakatyźmie pruskim.

(Ten sam korespondent zwraca uwagę na to, że między innemi pamiątkami niewoli, znachodzącemi się jeszcze tu i ówdzie także w Grudziądzu, szczególnie rażącym jest napis w oknie kościoła gimnazjalnego „Ehret den König" (Czcijcie króla!). To przecież wyraźne przypominanie Hohenzollernów, którzy chyba nie bardzo mile zapisali się w pamięci naszej dzielnicy i narodu polskiego wogóle).

—** KURJOZUM. Z pewnej miejscowości na Pomorzu piszą nam: Dwupiętrowa kamienica, wydzierżawiona dla użytku urzędu pocztowego, przynosi miesięcznej dzierżawy 200 marek polskich i to na podstawie rozporządzenia ministerstwa i ustawy o ochronie lokatorów. Przedziałka do listów etc. na poczcie kosztuje 400 mkp. miesięcznie, czyli — właściciel domu otrzymuje połowę tego, co kosztuje jedna przedziałka na poczcie. Zaznacza się, że właściciel domu zobowiązany jest wykonać corocznie wszelkie reperacje.

—** DZISIEJSZY TARG mimo dżdżystego powietrza był bardzo ożywiony, ceny jak zwykle skakały jakby marka na giełdzie i dochodziły za poszczególne artykuły prawie do niemożliwych wyżyn.

Za kartofle (świeże, różowe) żądano do 80 za białe 150 mk., za pęczek marchewki 50, za kalarepę także 50 marek. Jajka przyniosły 650, masło 900 do 1000 mk. Za ogórki płacono według wielkości 100, 150, 200 a nawet 250 mk. za sztukę, za fasolę szparag. (szabel żółty) 120 do 150, groch w str. 100, cebula 250, grzyby 250. Za owoce żądano: za porzeczki od 130 do 200, za wiśnie od 120 — 200, za czereśnie 200, agrest 100. Nie brakło na targu nawet szczeniaków, które sprzedawano po 1000 mk.

—** ZNALEZIENIE ZGUBY. W czerwcu znaleziono pomiędzy Okoninem i Nowymdworcem większą sumę pieniężną, zawiniętą w białą chusteczkę. Właściciel tychże może się zgłosić w biurze tutejszej Komendy przy Placu 23 Stycznia l. 9, w innym bowiem razie przekaże się pieniądze na rzecz ubogich miasta Radzyna.

Równocześnie znalazł posterunkowy Radzyn w mieście podczas obchodu mniejszą kwotę pieniężną po którą właściciel się także w tutejszej Komendzie zgłosić może, w innym razie postąpi się jak powyżej.

Pow. Komenda Pol. Państwowej Grudziądz.

—** ROZBROJENIE WŁOŚCIAN w Małopolsce Wschodniej. Jak donoszą gazety lwowskie policja państwowa w powiecie gródeckim rozbroiła dwie wioski ukraińskie znane z bandytyzmu.

Na razie aresztowano 150 chłopów, odbierając im kilkadziesiąt karabinów i bardzo wielką ilość amunicji karabinowej jak i wielką ilość sztyletów, bokserów i innych rodzajów broni.

— Pracownicy umysłowi muszą jeść dużo mięsa. W ostatnim numerze berlińskiego pisma medycznego „Klitische Wochenschrift" ukazał się wielce interesujący artykuł prof. Ottona Kestnera i dra Kippinga w którym to artykule obaj ci uczeni stwierdzają, że praca umysłowa powoduje silne spalanie się organizmu oraz wytwarza we krwi kwasy fosforowe. Szkodliwemu działaniu kwasu fosforowego przeciwdziałać może tylko wytwarzanie specjalnych soków żołądkowych przez odpowiednie odżywianie. Najbardziej do tego celu nadaje się mięso. Ludzie intensywnie umysłowo pracujący powinni spożywać dużo potraw mięsnych oraz tłuszczu. Obaj autorowie artykułu na podstawie tych przesłanek naukowych wysnuwają logiczny zupełnie wniosek: Pracownik umysłowy powinien być tak wynagradzany, aby sobie mógł pozwolić na pożywienie mięsne w dostatecznej ilości.

—** NA 100 MĘŻCZYZN przypada w Polsce 110 kobiet. Główny Urząd Statystyczny podaje następujące liczby charakteryzujące wzajemny stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet w Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność Polski ogółem wynosi 25 372 447, w tem jest 12 094 891 mężczyzn oraz 13 277 556 kobiet. Na 100 mężczyzn przeciętnie w Polsce przypada 110 kobiet. Przy uwzględnieniu osób objętych spisem wojskowym liczba stosunkowa kobiet przypadających na 100 mężczyzn spada ze 110 na 107. Największa równowaga pomiędzy ilością mężczyzn a ilością kobiet zachodzi w województwach poleskiem i wołyńskiem, gdzie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet. Poza Warszawą, w której na 100 mężczyzn przypada 121 kobiet, największe odchylenie wykazuje województwo Poznańskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet. W pozostałych województwach ilość kobiet przypadających na 100 mężczyzn waha się od 108 do 110.

—** ZJAZD B. LEGJONISTÓW. Wyłoniła się myśl, aby powołać do życia Związek zdemobilizowanych byłych legjonistów polskich. Organizatorzy zwracają się do wszystkich b. legjonistów, zarówno zdemobilizowanych, jak i pozostających w czynnej służbie, do oficerów i szeregowych wszystkich dawnych pułków i oddziałów legjonowych, do wszystkich wreszcie istniejących już organizacji miejscowych b. legjonistów z wezwaniem, aby przybyli do Krakowa na zjazd, który odbędzie się w dniu 6 i 7-mym sierpnia r. b.

Wszelkich informacji co do technicznej strony zjazdu udziela komitet krakowski (zarząd Związku b. legjonistów) ulica Franciszkańska nr. 2, oraz w Warszawie, Marszałkowska nr. 74, m. 11.

Ruch towarzystw.

—** POSIEDZENIE KLUBU POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO odbędzie się w czwartek dnia 20 lipca o 7 wieczorem na sali „Nowy Świat".

Z powodu ważnych spraw, wybór członków zarządu itp. uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Z Pomorza.

—** ŁASIN. (Huragan). Dnia 17 szalał tu huragan, połączony z silną ulewą.

Wyrządził znaczne szkody w polu przez zmierzwienie zboża, prócz tego tak przy gościńcach, jak również w mieście, obalił dużo drzew starych i grubych.

Konary i wierzchołki łamały się pod naporem wichru. Ofiarą padły liczne drzewa owocowe, z ocalałych drzew opadły owoce prawie całkowicie.

Nawet krzewy porzeczek zostały obnażone i ziemia zaczerwieniła się od jagód. Ciepłota spadła do 7 stopni Celzjusza.

—** ŁASIN. (Pożar) Dnia 14 bm. o godzinie 12 w nocy wybuchł pożar w tartaku p. Nikla. Zajęły się trociny, nagromadzone koło maszyny.. Straż pożarna przybyła natychmiast i ogień stłumiła w zarodku. Dzięki temu uniknęliśmy pożaru na wielką skalę, gdyż do tartaku przypiera młyn, a na rozległem podwórzu pełno materjału suchego i żywicznego. W sąsiednim domu odbywało się właśnie wesele córki p. Brzezińskiego.

—** TORUŃ. (Huragan). Przy północno-wschodnim kierunku wiatru rozpętał się od wczesnego rana 17 lipca nad Toruniem i okolicą szalony huragan. Mnóstwo gałęzi poobłamywanych, a nawet drzew poprzewracanych (np. na Kępie Bazarowej i przy ulicy Grudziądzkiej) świadczy o sile rozszalałego żywiołu.

Jako osobliwość o tej porze roku warto zanotować, że nad ranem zaczęły padać zmieszane z deszczem odosobnione płatki śniegu.

—** TORUŃ. (Uroczystość sadzenia dębu) odbyła się tutaj dnia 10 bm. staraniem Tow. b. żołnierzy i wojaków „Straż". Mimo złego powietrza uroczystość przy współudziale wszystkich przedstawicieli wojsk i cywilnych udała się znakomicie i pozostanie obywatelstwu w wiecznej pamięci.

—** WĄBRZEŹNO. Proces prasowy Szczuka-Müller (pastor (wydalony swego czasu z terytorjum państwa) został dnia 14 bm. przez Sąd okręgowy w Toruniu odroczony celem zasiągnięcia informacji u odnośnych władz, z jakiego powodu Müller został wydalony z Polski.

—** CHEŁMNO. (Utonięcie). W niedzielę 9 bm. o godzinie 11 przed południem utonęło w Wiśle 2 pomocników fryzjerskich Aleks Punt i Stanisław Kanowski, wypadłszy z łódki, która uderzyła o kamienną tamę.

—** CHEŁMŻA. Kolekta na dzwony kościelne, jak donosi „Gazeta Chełmżyńska", dotychczas przyniosła zbioru 200 718 marek 50 fen.

—** STAROGARD. (Obchód grunwaldzko-górnośląski) z powodu ulewnego deszczu (zresztą bardzo pożytecznego) wypadł mniej wspaniale, niż się zapowiadał. Zebrane w skromniejszej liczbie towarzystwa w Sokolni wyruszyły przy dźwiękach muzyki sokolej, ul. Paderewskiego i przez Rynek do kościoła, gdzieodbyło się nabożeństwo zamiast zapowiedzianego nabożeństwa polowego na rynku. Po nabożeństwie wygłosił kazanie bardzo pięknei silne ks. proboszcz Rozkwitalski poczem towarzystwa wraz z wojskiem wróciły tą samą drogą do Sokolni. Tamże burmistrz p. Bucholc dziękując towarzystwom i organizatorom a szczególnie muzyce, która ofiarowała się bezpłatnie i stanąć musiała jeszcze tego samego dnia w Lubichowie, za udział w pochodzie wzniósł okrzyk na cześć Ojczyzny i Korfantego, jako prezydenta ministrów. Następnie towarzystwo śpiewu „Lutnia" odśpiewało z towarzyszeniem muzyki pieśń: Śląsko wraca, poczem wspólnem odśpiewaniem „Roty" zakończono pochód.

—** W CHOJNICACH toczył się 13 bm. proces przeciw leśniczemu Gustawowi Liederowi z Mosny pod Czerskiem, oskarżonemu o zamordowanie swego najmłodszego dziecka. 9-letniej Army w lipcu r. z. Po długich naradach sąd skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia z doliczeniem aresztu przesiedzianego w śledztwie i na ponoszenie kosztów postępowania za znęcanie się nad dziećmi. Od zarzutu morderstwa został uwolniony dla braku dowodów.

Z całej Polski.

—** LWÓW. (Postulaty urzędników bankowych), uchwalone na Ogólnem Zgromadzeniu w dniu 2 bm. przedłożył już Związek tychże urzędników Zarządom poszczególnych instytucji wyznaczając termin do ich spełnienia do 16 bm.

Postulaty te wyrażają się w dwu punktach zasadniczych: oznaczenia poborów pracowników wedle minimum potrzeb życiowych, pojętych choćby najskromniej, ale przecież wedle cen dzisiejszych, tudzież ustalenia ich na każdy następny miesiąc automatycznie wzwyż lub zniż, stosownie do zmieniających się cen. Cały świat wszak uznał, bo uznać musiał, ten konieczny i edyny regulator życia; należy więc żywić nadzieję, że i Dyrekcje banków, w poczuciu obowiązku i sprawiedliwości względem pracowników swoich, nie dopuszczą do konsekwencji, które w razie oporu tego stanowiska ich, nie tylko grożą obu interesowanym stronom, ale także mogą wywołać wstrząśnienie w naszym aparacie ogólno-gospodarczym, już i bez tego nie funkcjonującym chyba doskonale.

Ze Swiata.

Cholera azjatycka. W Równem wybuchła cholera azjatycka. Stwierdzono 6 wypadków zasłabnięć Starostwo i magistrat zarządziły środki zapobiegawcze Opieczętowano studnię, w której znaleziono zarazki cholery czne.

Nieszczęście lotnicze. „Kurjer Warszawski" donosi, że samolot służby napowietrznej Strassburg-Paryż spadł na ziemię. Zabici pilot i 5 pasażerów.

Odpowiedzi od Redakcji.

Ułanowi: W listach do Redakcji koniecznie wymagać musimy podania dokładnego adresu. O ile byśmy daną sprawę poruszyli, musimy, mieć dokładne dane, by móc odnośnej władzy wskazać gdzie ewentualne nadużycia się dzieją.

MAŁY FELJETON.

Wyścigi.

Niebiosa senne jakby zapłakane, z tendencją znamiennie deszczową — powietrze duszne, ciężkie i niepewne, zwiastujące niespodziankę z zasępionych stropów górnych.

Długim, wyciągniętym żórawiem ciagnie różnobarwny tłum wyścigowy, wzdłuż lasku miejskiego, na plac wyścigowy położony tuż przy szosie Radzyńskiej.

Obok żywo poruszającej się fali zwolenników sportu wyścigowego mknie cały szereg powozów, bryczek, faetonów, myśliwek a nawet samochodów (własnych lub wynajętych), wiozących cenną elitę grudziądzką na tegoroczny letni sezon wyścigowy.

Na placu przy prowizorycznych kasach na miejsca pierwsze i trybuny względny ścisk osób koncentrujących się ku wejściu na plac przed trybunami, wysiadających z nonszalancją iście wyścigową z pojazdów, ekwiparów lub z samochodów. Elegancja, szyk, toalety, zapach l'origanów lub innych Stępniewiczów — piękne, wytworne panie, nadobni amatorzy i znawcy (tego) sportu końskiego, ze szkłami w futeralikach i silnie wypchanemi portfelami — wibrujacy gorączką grania, stawiania na konie — przedewszystkiem na „fuksy“ lub ostatecznie na wszelkiego rodzaju bucefałów całej lub pół krwi ze stajen wojskowych.

Świat urzędowy, wojskowy i cywilny ożywiony zniosłą myślą i ideą zagrać w „totka“ — i koniecznie wygrać na pewniaka.

— No co pan gra 7-kę czy 12-kę.

— To moja tajemnica!?

— 9-ka murowana!

— Co ten grzyb?

— Czy pan ma na myśli jeźdźca?!

— Zobaczymy kto ma nosa!

— Co pan mówi do tego konia!?

— Ja mówię, że on przyjdzie. . . do startu.

— W Poznaniu on zawsze bierze . . przeszkody.

Trębacz daje znać, że konie startują. Publiczność rozdenerwowana ciśnie się do barjery.

— 7-ka pewna na blanc!!

— Że 7-ka pewna, to mi musisz pan zaraz po nogach deptać, panie ładny — krzyczy zdenerwowany kupiec z mnieszości narodowej.

— Proszę się nie pchać na mnie — mówi głosem donośnym jeden p. poseł — tu nie sejm, a zresztą jestem nietykalny proszę. .

— Ja też pana nie tykam, mówię do pana „panie pośle“.

Trąbka. . . . konie w biegu. . . sędziowska loża „szkiełkuje“ zapamiętale przebieg gonitwy. Prezydent Włodek jak zwyczajnie sobie śmiertelnik (skromność to zaleta) ściska w dłoni znaczki totalizatorskie i średnio podniecony spogląda od czasu do czasu na generała Kasprzyckiego, który kiwając majestatycznie głową mówi: „na dwoje babka wróżyła“

Że widać, choćby na oko tylko, duży krok naprzód w organizacji tegorocznych wyścigów — to wystarczy zobaczyć prymitywne wprawdzie, ale za to już kryte trybuny wyścigowe.

Ma się wrażenie, że się jest w Warszawie na Mokotowie.

Dusza się w człowieku śmieje, serce wali z radości, że Grudziadz zaczyna się poważnie europeizować.

Widać wybitnych, choć młodych jeszcze ludzi z grudziadzkiego świata politycznego, kandydatów na rozmaite etatowe stanowiska w ministerjach — lub placówkach zagranicznych — że stoickim spokojem stawiających na przewidzianych w szanse biegunów. Świat kupiecko-przemysłowy silnie obstawiający w totalizatorze „pewniaki“ — po 10-ciu minutowej pogadance informacyjnej z wachmistrzem z „sekretarjatu“ stawia na faworyta.

Biegi następują raźno w myśl programu. Publiczność bawi się, szczęściarze wygrywaja na „fuksy“, niektórzy obiecuia solennie odbić się na przyszłą niedzielę. — Zobaczymy!

Niew-ski.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ.

— Nowe pokłady soli potasowych. W Górze pod Inowrocławiem odkryto kilka warstw soli potasowych. Powstał projekt eksploatacji tych terenów.

— Wolny wywóz węgla z Polski. Tymczasowa Rada Wojewódzka górnośląska uchwaliła zniesienie na 3 miesiące reglamentacji w obrocie węglem kamiennym na obszarze polskiej części Górnego Śląska. Na skutek tej uchwały Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłosić ma w najbliższych dniach rozporządzenie, wprowadzające wolny wywóz węgla kamiennego z Górnego Śląska zagranicę. W związku z tem zniesione będą także prawdopodobnie ograniczenia przywozowe i wywozowe odnośnie do wszelkich gatunków węgla na obszarze całej Rzeczypospolitej, gdyż wobec zniesienia linji celnej między polską częścią Górnego Śląska, a resztą Rzeczypospolitej, utrzymanie tych ograniczeń byłoby niemożliwe.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— Dług Skarbu w P. K. K. P. wynosił na 30 czerwca br. 235 milardów marek,czyli, że w ciągu czerwca zwiększył się o 18 miljardów mk. Obieg banktnotów na dn. 30 czerwca wynosił 300 1 miljarda mk.

— Brak gotówki na Górnym Śląsku. W polskiej części Górnego Śląska panuje ogólny brak gotówki w walucie niemieckiej. Banki niemieckie zawczasu wycofały gotówkę w markach niemieckich i obecnie zaczynają zawieszać swe wypłaty. Stan ten grozi poważnymi wstrząśnieniami gospodarczemi.

PODATEK.

— **„POMORSKA IZBA SKARBOWA** podaje niniejszem do wiadomości płatników obowiązanych w myśl ustawy z dnia 31 marca 1922 r. Dz. U. R. P. nr. 30 poz. 238 do zapłaty podatku od wzbogacenia się, komunikat Ministerstwa Skarbu w przedmiocie amnestji, przewidzianej we wspomnianej ustawie a mianowicie:

W myśl ustawy z dnia 31 marca 1922 r. Dz. U. R. P. nr. 30 poz. 238 mają osoby obowiązane do zapłacenia podatku od wzbogacenia się z powodu odpłatnego nabycia nieruchomości (z wyjątkiem tylko łatników; należących do kategorji właścicieli gruntów o obszarze do 43 ha) przesłać Izbie Skarbowej najpóźniej w dniu 20 sierpnia 1922 r. szczegółowe obliczenie podatku i podać w niem między innemi cenę, za którą nabyły odnośną nieruchomość.

Kto tę cenę poda niezgodnie z prawdą, ulegnie karze pieniężnej w wysokości do dwudziestokrotnej sumy, na której utratę naraził Skarb Państwa w zakresie podatku od wzbogacenia się, albo w drodze sądowej karze pozbawienia wolności do jednego roku. Kto natomiast poda cenę nabycia prawdziwie nie naraża się tem na karę za popełnione swego czasu zatajenie części ceny kupna. Jeśli bowiem w dniu, w którym Izba skarbowa otrzyma „szczegółowe obliczenia“ podatku od wzbogacenia się, zawierające prawdziwą cenę kupna władza skarbowa bądź wcale jeszcze nie będzie miała skądinnąd wiadomości o zatajeniu części ceny, bądź dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem I Instancji, to postępowanie karne w przedmiocie zatajenia części ceny nie będzie wdrożone, względnie nie będzie dalej prowadzone. Dotyczy to zarówno płatnika podatku od wzbogacenia się (nabywcy nieruchomości) jakoteż innych osób współwinnych zatajenia.

Amnestja przewidziana w końcowym ustępie art. 4 ustawy o podatku od wzbogacenia się, dotyczy oczywiście tylko kary, a nie zwalnia od obowiązku uiszczenia dodatkowej opłaty stemplowej (należytości) od zatajonej części ceny kupna“.

PRACA.

— ROBOTNICY DO FRANCJI. Tutejszy Urząd Pośrednictwa Pracy ma zapotrzebowanie na robotników do francuskich cukrowni, i to około 200 przyuczonych robotników jak palaczy, do turbin, filtrów i piecy wapiennych. Wyjazd przy końcu września lub października b. r. Zgłoszenia do 27 lipca b. r.

Zgłaszający winni przedłożyć zaświadczenia, że w cukrowni pracowali, lub że ich cukrownia na tę kampanję zwolni.

— O byt inwalidów wojennych. Minister rolnictwa i dóbr państwowych wydał do władz podległych okólnik w sprawie inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy wojska polskiego Zgodnie z brzmieniem okólnika, należy przy wydawaniu koncesji na budowę i eksploatację objektów i terenów państwowych, wydzierżawianiu prowadzonych przez państwo przedsiębiorstw i zakładów oraz przy przeprowadzaniu wszelkich tranzakcji handlowych w zakresie kompetencji ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych uwzględniać przedewszystkiem oferty i podania, składane przez inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy wojska polskiego.

Jednakże uwzględnianie ofert inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy winno mieć miejsce w wypadkach gdy fachowe kwalifikacje tych inwalidów i żołnierzy nie będą niższe od kwalifikacji innych petentów po wykazaniu dostatecznych gwarancji sfinansowania i wykonania zamierzonego przedsięwzięcia.

Zagranica.

△ **Bezrobocie w Rosji sowieckiej.** Wobec braku środków i produktów żywnościowych, a także kryzysu w przemyśle, centralny urząd planów wytwórczych zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić dalsza redukcję liczby pracowników rządowych zakładów przemysłowych i kolejarzy. W przeciągu dwuch miesięcy ma być zwolnione 1 275 000 urzędników i robotników. Z tej liczby 850 000 zatrudnionych jest w przemyśle, 300 000 na kolejach i 125 000 na służbie państwowej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski **Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Obwieszczenie.

W sobotę dnia 22 lipca br. o godzinie 10-ej przedpoł. odbędzie się na podworzu Ratusz II, ul. Mickiewicza 10

LICYTACJA

zafantowanych przez Magistrat (Urząd egzekucyjny) rzeczy p. A. Schustermanna zamieszkałego Tuszewska Grobla 24, który nie zapłacił nadzwyczajnej jednorazowej daniny państwowej i podatków miejskich.

Sprzedane zostaną następujące rzeczy:

1 szafa kuchenna, 2 krzesła, 1 dywan, 1 biurko, 1 mały stolik, 5 skrzyń, 10 okiennych podstaw, 40 dużych obrazów pod szkłem z ramami, 265 obrazów bez ram i szkła, 1 barometr i rozmaite inne rzeczy.

Powyższe rzeczy oddaje się najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. Przyznanie nastąpi po 3 krotnem wywołaniu

Kupujących uprasza się o przybycie na wyznaczony termin. [2343

Grudziądz, dnia 17 lipca 1922.

MAGISTRAT
Urząd egzekucyjny.

Magistrat Wydział V budown.

zamierza drogą submisji wydać prace urządzenia przejazdu przez Wisłę. Reflektanci zechcą podać oferty w zapieczętowanych kopertach do

dnia 25 bm. godz. 12 w południe

do Wydziału V Magistratu budownictwo roboty podziemne. Deklaracje można nabyć tamże również obejrzeć projekt przejazdu.

Rachunek w podwójnym wykonaniu prosimy nadesłać do Wydziału V Magistratu. [2339

Obwieszczenie.

Wobec dalszego wzrostu kosztów utrzymania, płacy służbie itd. jesteśmy zmuszeni podwyższyć taryfę opłat oprócz opatrunków honorarjum lekarskiego.

Dorośli.

Klasa pierwsza:	
Miejscowi dziennie	3000 mk.
Zamiejscowi „	3500 mk.
Klasa druga:	
Miejscowi dziennie	2000 mk.
Zamiejscowi „	2500 mk.
Klasa trzecia:	
Miejscowi dziennie	1500 mk.
Zamiejscowi „	2000 mk.
Miejska Kasa Chorych Grudziądz.	
Po uwzględnieniu § 3 Ustawy o Kasach Chorych	1200 mk.
Tow. Asekuracyjne, Stowarzyszenia Zawodowe, Gminy, oraz Kasy Chorych z poza Grudziądza	1800 mk.

Dzieci od 1 do 10 roku życia.

Klasa pierwsza:	
Miejscowe dziennie	2000 mk.
Zamiejscowe „	2200 mk.
Klasa druga:	
Miejscowe dziennie	1500 mk.
Zamiejscowe „	2000 mk.
Klasa trzecia:	
Miejscowe dziennie	1100 mk.
Zamiejscowe „	1300 mk.
Miejska Kasa Chorych Grudziądz.	
Po uwzględnieniu § 3 Ustawy o Kasach Chorych	800 mk.
Tow. Asekuracyjne, Stowarzyszenia Zawodowe, Gminy, oraz Kasy Chorych z poza Grudziądza	1100 mk.

Taryfa niniejsza ważna z dniem 1 lipca 1922 r.

Grudziądz, dn. 13 lipca 1922 r.

2342 MAGISTRAT
Szpital miejski.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 225 zapisano dziś przy firmie P. Meissner Grudziądz, iż prokurę udzielono Jadwidze Konwińskiej z Grudziądza. [2329

Grudziądz, dnia 10 lipca 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

Sprzedaże

Na sprzedaż okazyjnie **męskie buty i garderoba**
Kasyna. ul. Chełmińska 14/18 Tartak Szulz [2682

Lampy do światła gazowego, obrazy wanna do kąpania, garnek żelazny, cynkowy basen do nafty do sprzedania. Toruńska nr. 13, II. ptr. prawo. [2689

Łóżka
do sprzedania [2686
Kościuszki 40/42, III. l.

Do sprzedania [2685
kanapa pluszowa, dywan, etażerki, trzewiki damsk. 39
Józ. Wybickiego 47, II.
u Schlaak.

Do sprzedania (2672
pająk mosiężny, lampa do światła, elektr. do spuszcz. dywan długi, stół, i różne inne przedmioty
Zamkowa 37, parter.

Garnitur klubowy
skórzany zupełnie nowy na sprzedaż. — Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2321

Kupno okolicznościowe dla fabryk i gospodarzy
Motor żarówkowy
(Glühkopf), 10 P.S. do zapędu olejowego (surowcem), natychmiast do sprzedania. Oglądać można ul. Chełmińska 50. (w składzie), Grudziądz. [2330

Stare ładne **biurko**
tanio do sprzedania Radzyńska 7, II. l. [2681

Dobrze utrzymany pokój sypialny i urządzenie kuchenne wielki kufer amerykanski, gramofon z płytami do sprzedania, także można mieszkanie objąć.
ulica Forteczna nr. 5a, III. piętro. [2680

Kupię
stary piec łazienkowy
do ogrzewania węglami Łaskawe zgłoszeu. upr. się do Głosu Pomorsk. pod **nr. 11040.**

Zguby

Zgubiono czarną tekę
z ważnymi papierami. Zwrócić za wynagrodzeniem. ulica Kościuszki nr. 43, parter. (2688

Posady

Krawcowa
poszukuje zatrudnienia.
Nadgórna 68, II. prawo
2676

Ucznia kelnera
poszukuje zaraz (2346
Restauracja Dworcowa Grudziądz

Poszukuję pierwszorzędnego (2695
pomocnika fryzjerskiego
H. Sochaczewski
Długa 24.

Różne

Krawcowa
szyje tanio
Słowackiego 4, III. ptr.

Ogród owocowy do odstąpienia
z powodu dwóch interesów, 2 kilometry od Grudziądza. Wiadomość przy ul. Długiej nr. 19/20 part. na prawo rano do 10-tej godziny.
2691

Dwuch panów
poszukuje od 1. VIII. dobrze umeblowanego
pokoju
najchętniej w centrum miasta. Oferty pod nr. 2244 do Głosu Pom.

Warsztat reparacyjny aut i rowerów
z kompletnem urządzeniem (tokarnią, narzędziami, częściami rezerwowemi). **bardzo korzystnie** na sprzedaż. Zgłoszenia do Eksped. Głosu Pomorskiego pod **nr. 1329.**

Szczapy
Wałki
Chrust
Pieńki
Torf [2265A

poleca wagonami z własnego przedsiębiorstwa

Wessler, Jeżewo
p. Swiecie.